ZOHa

Pismo VII Zlazu Programowo-Metodycznego Organizacji Harcerzy ZHR

NR 3
SOBOTA
18 X
1997
24:00

Połowa Zlazu za nami i warto się zastanawiać, jak nas widzą krakowianie?
Teoretycznie największa impreza instruktorska 20-tysięcznej organizacji młodzieżowej powinna się cieszyć zainteresowaniem.
Dlatego właśnie powstaliśmy my czyli Biuro Prasowe Zlazu.
Okazało się jednak, że prawie nikt nie zwrócił na Nas uwagi.
Zjawiło się łącznie 4 dziennikarzy w tym aż dwóch przyszło na konferencję prasową z Naczelnictwem, której tematem był nie tylko Zlaz, ale cały ZHR.
Czy impreza była za mało rozreklamowana? Chyba nie, problem jest raczej w nastawieniu programu imprezy do wewnątrz, i brakiem zainteresowania harcerstwem w ogóle. Nie należy jednak inwestować w sztuczną reklamę. Wyjściem z zaściankowości są otwarte imprezy w stylu tegorocznego św. Jerzego Małopolskiej Chorągwi Harcerzy. Pokażmy siłę, a nie logo ZHR.

Redakcja

redaktor naczelny: pwd. **Michał J. Zazula** HO
redaktor wydania: **Wojciech Przybylski wyw.**
skład: Adam Bartosik ćw.
rysunki: Krzysztof Śpiewla wyw.
Kontakt z redakcją: Biuro Prasowe Zlazu
O doborze tekstów decyduje redakcja, jednak nie w pełni muszą one odzwierciedlać nasze poglądy. Jesteśmy otwarci na wszelką współpracę.

Doczekamy się Waszych tekstów?

ZHR w internecie

Co to jest internet?

Internet to światowa sieć komputerowa, obejmująca swoim zasięgiem niemal wszystkie kraje.

Co można w internecie?

Można przesyłać informacje (teksty, grafiki, dźwięki) z jednego miejsca do drugiego, w czasie kilku sekund - kilku minut, w zależności od odległości. Można redagować gazety, dokumenty i współpracować z osobami, których raczej nigdy nie zobaczymy, a które będziemy znać doskonale „przez sieć"
Można znaleźć informacje na praktycznie dowolny temat.

Jak się „podpiąć do internetu"?

Potrzebujesz do tego komputer z modemem i linię telefoniczną, przez którą podłączysz się do internetu.

Ile kosztuje internet?

Oprócz kosztów jednorazowych (komputer, modem), płacimy za połączenie telefoniczne 18 gr/3 minuty w większych miastach, gdzie są węzły dostępu do internetu.

F A K T Y

Od lipca ZHR posiada swoje strony w internecie

ZHR: **www.zhrpl.polbox.com**
Organizacja Harcerzy ZHR on-line!: www.zhr.webmedia.pl

Można wysyłać pocztę (e-mail) do
Władz Naczelnych:
zhrpl@polbox.com
Głównej Kwatery Harcerzy
gkh@zhr.webmedia.pl
Wydziału Zuchowego GKH-y
zhrygkh@zhr.webmedia.pl

Można uczestniczyć w rozmowach na Liście Dyskusyjnej ZHR:
zhr-l@plearn.edu.pl

*Od lipca strony ZHR odwiedziło prawie **2 500** osób*

Dlaczego warto używać internet?

> Do każdej osoby posiadającej adres e-mail możesz wysłać list, który dojdzie w ciągu max. kilku minut.
> Aktualne informacje, komunikaty, ogłoszenia i rozkazy Organizacji Harcerzy są rozsyłane przez listę dyskusyjną ZHR i umieszczane na stronie OH-y ZHR.
> Znajdziesz najbardziej egzotyczne informacje, które uatrakcyjnią Twoją zbiórkę, spotkanie instruktorów.
> Nawiążesz kontakty ze skautami z innych krajów, prościej się z nimi skontaktujesz niż z harcerzami z Polski, którzy są off-line (bez dostępu do sieci).
> Możesz uczestniczyć w naradzie, telekonferencji na żywo, razem z osobami z innych miast czy państw, płacąc jak za połączenie lokalne.

www.ZHR.webmedia.pl
Każda Chorągiew Harcerzy może (i powinna) mieć swoją własną stronę w internecie. Swoje strony ma już Chorągiew Warmińsko-Pomorska

Aby używać internetu, nie potrzebujesz:
* znać równań Maxwella
* mieć szybkiego samochodu
* kupować znaczków pocztowych

archiwum harcerskie.pl

Było...

SOBOTA 19:30
Dziedziniec Zamku Królewskiego

APEL NA WAWELU

O godz. 20.00 (z małym spóźnieniem) rozpoczął się Uroczysty Apel Złazu. Jako reporter ZOHy byłem oczywiście na miejscu i na świeżo przelewam na papier to co słyszałem i widziałem, choć widziałem niewiele, bo "Pojutrze" świeciło mi po oczach. Po przejściu z Rynku wszyscy byli rozgrzani marszem i niesionymi pochodniami. Jednak gdy Fazi zakrzyknął gromkim głosem: "Zdjąć okrycia wierzchnie", temperatura ciał zmieniła biegun na przeciwny. Później wszystko potoczyło się jak w bajce: mowa wstępna, punkt pierwszy, upragnione stopnie. Zapanował szampański nastrój, Chorągiew Górnośląska nawet próbowała śpiewać, co nie do końca się jej udało, i... cóż. Pozostaje tylko jedno:

Cały zespół ZOHy ma zaszczyt złożyć najserdeczniejsze gratulacje wszystkim Druhom, którzy otrzymali dzisiaj stopnie harcerskie i instruktorskie.

CZUWAJ!!!

SOBOTA 22:30
Skałki Twardowskiego

OGNISKO

Dziś wieczorem było spotkanie w bardzo atrakcyjnym plenerze - Skałki Twardowskiego. Odbyło się tam ognisko podsumowujące Złaz. Na ognisku usłyszeliśmy improwizowaną gawędę dha Naczelnika. Były fragmenty z „Dziadów". Nie zapomnieliśmy też o potomnych, ognisko było rejestrowane kamerą VHS. Drzewo na ognisko zbierał również sam oboźny. Był Krzyżak, Wołodyjowski i żołnierze 1 Kompanii Kadrowej.

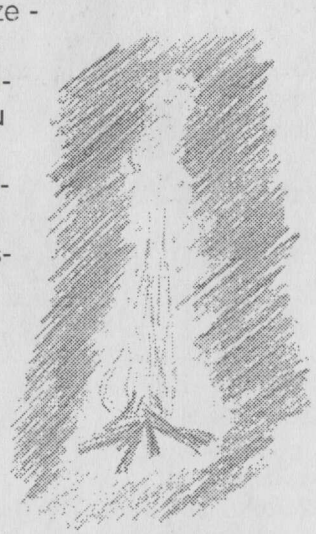

Będzie...

NIEDZIELA 0:30
Seminarium

POKAZ STRON ZHR W INTERNECIE

Promocja ZHR jest możliwa również poprzez strony w internecie. Organizacja Harcerzy ZHR dysponuje swoim własnym serwerem www (http://zhr.webmedia.pl), na którym aktualnie jest już ponad 50 stron w języku html, dzięki którym każdy, mający dostęp do sieci, może dowiedzieć się prawie wszystkiego o nas.

Na pokazie zostaną zaprezentowane istniejące strony ZHR.

NIE MA CZASU...

Nie ma czasu na spotkania w kuluarach. Można to robić tylko w nocy, ale potem jest się niewyspanym i w dzień...

POLEMIKA

Artykuł dh Marka Gorgonia, który ukazał się u ZOHy nr 2, nie wnosi zbyt wiele nowego w sprawie koncepcji ZHR-u. To, że trzeba połączyć ilość z jakością, jest jasne. Jak najbardziej trafna jest też próba wskazania podwórek pełnych potencjalnych harcerzy. Wszystko byłoby w porządku, gdyby Autor zaakcentował sam problem zaciągów, a nie wchodził w to, dla kogo jest ZHR. Według mnie jest dla WSZYSTKICH. Z tego, co pamiętam, B-P na Brownsea wybrał chłopców z różnych warstw społecznych - od londyńskich slumsów po arystokrację. Było to głównym założeniem: zjednoczyć wszystkich młodych pod sztandarem wspólnych ideałów. W związku z tym powinniśmy znaleźć miejsce i dla tych z poprawczaka (tam się na pewno nie zresocjalizują), jak i z dobrych liceów z dużych miast. Koncentrowanie się na „normalnych" chłopcach z średniozamożnych katolickich rodzin nie ma po prostu sensu.

Wracając do samego ZHR-u, chciałbym podkreślić rzecz, którą zauważa coraz większa liczba instruktorów. Otóż według niektórych, jeśli nie zajdą poważne zmiany, za 5 lat będzie tylko jedna licząca się organizacja harcerska w Polsce.

Wojciech Przybylski

archiwum harcerskie.pl

hm. Paweł Zarzycki HR

Kwestia INSTRUKTOR-a

Czytelnicy Instruktora mogli się dowiedzieć z wrześniowego numeru pisma, że być może jest to numer ostatni w sensie ostatecznym. Nie są to, wbrew pozorom, strachy na lachy. Sytuacja finansowa pisma od dłuższego czasu była na tyle fatalna, że dalsze jego wydawanie stało się niemożliwe. Pozbawiony przez rok jakiejkolwiek pomocy finansowej istniał tylko dzięki zaciąganym u znajomych członków redakcji pożyczkom, które jednak w końcu trzeba było

Wyobrażam sobie, że w Związku działa wielu instruktorów, którzy przemyśleli różne kwestie związane z ideą harcerską i wiedzą, że tylko ruch myśli napędza harcerstwo

spłacić i bankructwo stanęło przed oczami twórców pisma. Na szczęście koszty wydawania pisma są minimalne, gdyż ograniczają się jedynie do kosztów druku (skład jest darmowy) i wysyłki, więc sytuacja życia na kredyt mogła ciągnąć się dość długo. Zachłystujący się kapitalistycznymi zasadami rynkowymi decydenci uważali, że pismo winno się samo finansować i tym samym żadne wyższe dotacje nie są potrzebne. Nie spostrzegli, że pismo o konkretnym adresacie, nielicznej grupie instruktorek i instruktorów, o specyficznej, wąskiej tematyce, nie może stać się przedsięwzięciem dochodowym, może bazować jedynie na dotacjach zewnętrznych.

Nie byłoby jednak tak źle, gdyby nie postawa wielu czytelników, którzy z radością brali ze swoich Okręgów, otrzymywali pocztą kolejne numery pisma, ale nie uważali za stosowne płacić za nie. Sądzili widocznie, że im się należy. Sumy, które winny wpływać do kasy pisma ze sprzedaży kolejnych numerów plus rozsądne dotacje wystarczyłyby na pokrywanie kosztów istnienia pisma. Niestety nieodpowiedzialność wielu instruktorów naszego Związku odbiła się na INSTRUKTOR-ze.

Jeśli więc, jak mówi wielu, INSTRUKTOR jest zbyt cenny dla ZHR, to nie wystarczy znalezienie extra pieniędzy, musi iść za tym wola grona instruktorskiego Związku wyrażająca się w opłacaniu prenumerowanych egzemplarzy i,

Mam nadzieję, że twórczych instruktorów nie brakuje, gdyż tylko oni mogą spowodować rozwój ZHR-u i od ich inicjatywy zależy byt INSTRUKTOR-a

co równie ważne, publikowaniu swoich przemyśleń, pomysłów, spostrzeżeń na łamach pisma.

Wyobrażam sobie, że w Związku działa wielu instruktorów, którzy przemyśleli różne kwestie związane z ideą harcerską i wiedzą, że tylko ruch myśli napędza harcerstwo, które nie jest ortodoksyjną organizacją o zrytualizowanych sposobach działania, lecz ruchem młodych ludzi dążących wciąż dalej. Kwestionowanie prawd zdawałoby się oczywistych, przyjętych przed kilkudziesięciu laty, nawet jeżeli doprowadza w wielu przypadkach do utwierdzeniu tych prawd, jest bardziej twórcze niż mantryczne powtarzanie „świętych" formułek. I dla takich instruktorów pismo stoi otworem, wstydem bowiem jest, że tworzeniem ogólnopolskiego miesięcznika zajmują się ludzie wywodzący się z dwóch środowisk: warszawskiego i krakowskiego. Wstydem nie dla nich, lecz dla tych, którzy myślą i tworzą na własny użytek. Mam nadzieję, że twórczych instruktorów nie brakuje, gdyż tylko oni mogą spowodować rozwój ZHR-u i od ich inicjatywy zależy byt INSTRUKTOR-a. Bowiem INSTRUKTOR jest forum dla wszystkich niepokornych, dociekliwych, twardych, a przede wszystkim myślących, jest także źródłem informacji o dokonaniach różnych środowisk ZHR-owskich w Polsce, a także wiedzy metodycznej i ideowej. Co najważniejsze jest miejscem, w którym można się spotkać raz w miesiącu, a nie raz w roku. Tak naprawdę nie tylko pieniądze są powodem likwidowania INSTRUKTOR-a, lecz brak rzeczywistego zainteresowania jego współtworzeniem ze strony instruktorów ZHR.

Bowiem INSTRUKTOR jest forum dla wszystkich niepokornych, dociekliwych, twardych, a przede wszystkim myślących

Jak można prosto wydedukować, tak strona finansowa, jak i merytoryczna zależna jest w największym stopniu od woli instruktorów ZHR. Ciekawe co z tego wyniknie.

hm. Paweł Zarzycki HR

Pozbawiony przez rok jakiejkolwiek pomocy finansowej istniał tylko dzięki zaciąganym u znajomych członków redakcji pożyczkom

NA GORĄCO...

Wywiad ZOHy z hm. Pawłem Zarzyckim, redaktorem naczelnym „Instruktora".

- Przez INSTRUKTOR-a przewinęło się 60 osób. W jednym numerze: 5-10.
- *Nakład?*
- 800 egz.
- *Rozpowadzane?*
- We wszystkich chorągwiach.
- *Główny problem?*
- Z odpłatnością. Ludzie sobie brali, ale nikt nie chciał płacić.
- Uważasz że to pieniądze „wyłożyły" instruktora, czy brak zainteresowania?
- On się rozchodził w całym nakładzie. Ale nikt za niego nie płacił. Każdy instruktor uważał, że jemu należy się, brał - i koniec.
- *Czy myślisz, że gdyby część - wyższych - składek instruktorskich przeznaczać na INSTRUKTOR-a, to mógłby działać dalej?*
- Ja uważam, że każdy instruktor jest w stanie zapłacić 3 zł miesięcznie. (AMB)

archiwum harcerskie.pl

JAK? GDZIE? KIEDY? PO CO? NA CO? DLACZEGO? JAK? GDZIE? KIEDY? PO CO? NA CO? DLA-

SOBOTA, 18 X 1997

21:00 Kolacja
22:30 Ognisko (Skałki Twardowskiego)
0:30 ZHR w internecie
- pokaz mutlimedialny
1:00 Capstrzyk
6:30 Pobudka
7:00 Śniadanie
8:00 Wyjście na mszę

ZOHa OBOŹNEGO

- Komisji Harcmistrzowskiej życzę powodzenia w przyszłej pracy.
- Jeszcze raz: niech nikt nie spóźnia się na posiłek
- Na Złazie Metodyczno-Programowym posiłek rozpoczynamy modlitwą. Ja wiem, że wszyscy są głodni, ale tę chwilę możemy poczekać na wszystkich.

Znaleziono rogatywkę - zguba w p. 202

KOMENTARZE dla ZOHy

PRZEWODNICY na zajęciach

- Robiliśmy reklamę: telewizyjną, radiową i wizualną - plakat.
- *Jak to wyszło?*
- Ludzie na poziomie przewodnika nie mają żadnych problemów z robieniem reklamy. Zrobiliśmy te reklamy, porozmawialiśmy jak to ładnie, tu jakieś usterki, tam nieczytelne, coś poprawić... Nie ruszylismy najważniejszego: jak ją puścić dalej? Dla mnie problemem jest pójść do telewizji i powiedzieć im, że my chcemy zrobić reklamę, jak to z nimi załatwić.

pwd. Wojciech Kułak, Opole

Czapki basebolowe z logo ZHR lub Twojej drużyny. Dowolny kolor, każda ilość...

pwd. Piotr Pepieski ćw.
pwd. Andrzej Jagoda ćw.
ul. Florecistów 3e/20
ul. Florecistów 3/16
94-042 Łódź
94-042 Łódź
tel.(0-42) 87-43-61
tel. (0-42) 87-45-91

Na Złazie do kupienia - w NIEDZIELĘ przed obradami plenarnymi.

Bardzo cieszymy się z tego powodu, że Złaz Programowo-Metodyczny ma swą bazę na terenie Hufca Harcerzy Kraków V - Podgórze. Pozdrawiamy serdecznie wszystkivh druchów instruktorów, życzymy owocnego „złazowania"i mamy nadzieję, że odwiedzicie jeszcze krakowskie, ZHR-owskie Podgórze.

BILANS ZAWSZE MUSI WYJŚĆ NA ZERO

Kwatermistrz Złazu, dh hm. Marek Sikora w rozmowie z niewolnikiem ZOHy, Krzysztofem Spiewlą

ZOHa: Skąd wzięły się pieniądze na imprezę?

Marek Sikora: To finansuje Główna Kwatera, m. in. z dotacji MON. Jeśli chodzi o prywatnych sponsorów, poza „darowiznami materialnymi" (sprzęt, materiały biurowe, paliwo itd.), nie otrzymaliśmy wsparcia finansowego. Znaki naszych sponsorów znajdują się na naszych plakatach. Oczywiście, są i tacy sponsorzy, którzy zachowują anonimowość, a pomagają.

ZOHa: Jak rozłożyły się wydatki Złazu?

Marek Sikora: Jedna czwarta poszła na wyżywienie, również jedna czwarta na zakwaterowanie, natomiast pozostała część na działalność biura, transport, oraz koszty związane z programem: wynajęcie teatru, taśmy filmowe i tego typu rzeczy.

ZOHa: Dlaczego w tym roku nie zwracamy za dojazd?

Marek Sikora: Dotychczas przejazdy były refinansowane, ale uczestnicy wpłacali część kosztów. Teraz, aby uprościć procedury przyjęto takie rozwiązania.

ZOHa: Czy „wyjdziemy na plus"?

Marek Sikora: Bilans zawsze musi wyjść na zero. Nie może być ani manka, ani zysku. Zyskiem jest tylko zadowolenie uczestników i, oczywiście, korzyści merytoryczne płynące ze Złazu. Manko? - Grozi zamknięciem kwatermistrza. Jedyne możliwe manko to na pewno nieprzespane noce i fizyczne zmęczenie.

ZOHa: I tym optymistycznym akcentem możemy chyba zakończyć. Dziękuję za rozmowę.

archiwum harcerskie.pl